



# Prezydent na Wawel

Kardynał Dziwisz zgodził się, by pochować Marię i Lecha Kaczyńskich wśród królów. Ta decyzja wzbudza kontrowersje i już podzieliła Polaków



Hołd prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu i Pierwszej Damie Polacy mogą oddawać przez całą dobę w Sali Kolumnowej. Przed Pałacem Prezydenckim czekają tłumy

**M. Pałuch, K. Sakowski**

Kardynał Stanisław Dziwisz wczoraj o godz. 18 ogłosił: Lech i Maria Kaczyńscy w najbliższą niedzielę spoczną na Wawelu, w krypcie Srebrnych Dzwonów, obok sarkofagu marszałka Piłsudskiego. Decyzję podjął po kilkakrotnych konsultacjach z Jarosławem Kaczyńskim, bratem zmarłego prezydenta.

„Szanuj Kraków, kardynale” – skandowało dwie godziny później około 400 krakowian, którzy przyszli pod kurię, by zaprotestować przeciwko tej decyzji.

– Nie obchodzą mnie partie i spory polityczne, ale Lech Kaczyński powinien spocząć w Warszawie, a nie na Wawelu – tłumaczył obecny pod kurię Arkadiusz Michnio, emeryt.

Nigdy wcześniej nikt pod oknami Stanisława Dziwisza w ten sposób (ani w ogóle w żaden sposób) nie protestował. To pokazuje, jak kontrowersyjną podjął decyzję.

Podzieliła ona nie tylko krakowian. Na forach internetowych roilo się od komentarzy, głównie negatywnych, z całej Polski. Ludzie pisali, że chowanie zmarłego prezydenta wśród królów, wieszczów i bohaterów narodowych (m.in. Juliusza Słowackiego i Tadeusza Kościuszki) to wynik naszego zamiłowania do popadania w skrajności. „Wczoraj go nienawidzili, dziś niemal wynoszą na ołtarze” – komentował jeden z internetów.

Są jednak zwolennicy chowania Kaczyńskich na Wawelu. To m.in. krakowscy radni, prezydent Krakowa i wojewoda małopolski. Dwaj ostatni wczoraj przez cały dzień odbierali rozgrzane do czerwoności telefony i dyskutowali z kardynałem Dziwiszem o tym, gdzie chować prezydenta. Przez cały dzień nie było pewności, jaką decyzję podejmie kardynał – tak przynajmniej wynikało z komunikatów wygłaszanych przez rzecznika kurii.

Tymczasem, jak się dowiedzieliśmy, decyzja była znana już w południe. Podjął ją nie tyle metropolita krakowski, co... politycy.

– Przypominam, że kardynał nie jest stroną w tej sprawie. Ostateczna decyzja

o tym, gdzie pochować prezydenta i jego małżonkę należała do ich rodziny – tłumaczył ks. Robert Nęcek, rzecznik krakowskiej kurii.

Prezydencka para zostanie pochowana w niedzielę. Zanim to nastąpi, na Rynku Głównym w Krakowie, przed bazyliką Mariacką, odbędzie się msza żałobna za prezydencką parę. Potem w stronę Wawelu ruszy kondukt żałobny. Kraków przygotowuje się na przyjęcie głów państw i innych dostojników. Przyjadą do stolicy Małopolski z Warszawy, gdzie odbędzie się pierwsza część uroczystości pogrzebowych.

.....  
**Więcej na stronach 4-5**

Udział w pogrzebie zapowiedział prezydent USA Barack Obama.  
– W takich chwilach tragedii i bólu wszyscy jesteśmy Polakami – mówił wczoraj. **Str. 12**

Tłumy Polaków żegnały Pierwszą Damę na całej trasie przejazdu konduktu z lotniska do Pałacu Prezydenckiego. **Str. 2-3**

Na żałobnym posiedzeniu Sejmu parlamentarzyści oddali hołd tym, którzy odeszli. Przy osiemnastu pustych miejscach leżały kwiaty i portrety ofiar. **Str. 3**